Przypomnienie o wykupnie świadectw przemysłowych (patentów).

Zwraca się uwagę kupców na obowiązek wykupna świadectw przemysłowych za rok 1922 do końca czerwca br.

Zgłoszenia celem sporządzenia deklaracji potrzebnej do wykupna patentu, przyjmuje się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Grodzkiej 43, w godz. urzęd. tj. od godz. 9-tej do 1-szej przedpoł. i od godz. 3-ciej do 6-tej popoł.

Zgłosić się należy w następujących dniach:

w niedzielę dnia 4 czerwca 1922 r. (branże artykułów spożywczych),

w poniedziałek dnia 5 czerwca 1922 r. (branże: konfekcyjna, towarów modnych i kapelusznicza),

we wtorek dnia 6 czerwca 1922 (branże: papiernicza, porcelanowa),

we środę dnia 7 czerwca 1922 r. (branże: galanteryjna, norymberska, przyborów krawieckich),

we czwartek dnia 8 czerwca 1922 r, (branże: futrzana, jubilerska, farb i materjałów, koszykarska i szczotkarska).

w piątek dnia 9 czerwca 1922 r. (branże: skórnicza, obuwnicza).

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców pragnąc ułatwić tak kupcom, jak i władzom skarbowym akcję wykupna świadectw przemysłowych (patentów), na zasadzie informacji zasiągniętych w Izbie skarbowej i w Administracji podatków, będzie sporządzało deklaracje, tak dla członków, jak i nieczłonków Stowarzyszenia, na podstawie których kasa skarbowa wyda świadectwa przemysłowe (patenty).

Niewykupienie na czas patentów pociąga za sobą skutki przewidziane w ustawie.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
w Krakowie, Grodzka 43.

L. FROMOWICZ.

Żydzi a handel Polski.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Wszechpolski Przegląd Kupiecki" odpowiedź na apel mój skierowany do kupiectwa w Grudziądzu, zamieszczony w numerze 15—16-tym naszego „Przeglądu Kupieckiego", pod tytułem „Czystość chrześcijańsko-polskiego handlu". Autor artykułu „Żydzi a handel polski' miał widocznie powody do ukrycia swego nazwiska, bo artykuł swój podpisał tylko znakami M. P. (przypuszczalnie jest to redaktor „Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego" p. M. Pacoszyński, — przyp. redakcji).

Mniejsza jednak o nazwisko — faktem jest, że autor starający się sądzić objektywnie, przyznaje w całej rozciągłości, że potępia się u nas bezkrytycznie całe kupiectwo żydowskie. Nie długo jednak utrzymuje się autor w tej objektywności, bo jakby dla zilustrowania, jak głęboko bezkrytycyzm tkwi w naszem społeczeństwie, sam weń wpada i potępia całe kupiectwo żydowskie — oczywiście z pewnemi zastrzeżeniami. Zarzuty p. M. P. nie różnią się niczem od znanych nam już dobrze zarzutów, czynionych całemu kupiectwu żydowskiemu za wypadki poszczególne, mniej lub więcej liczne, napotykane w każdym stanie. Głównie co p. M. P. kupcom Żydom w swoim artykule zarzuca, to jest ich liczebność w handlu, niska etyka kupiecka, brak obywatelskości, podjazdowa walka przeciw nieżydowskiemu kupcowi itp. dobrze nam znane, aż do znudzenia powtarzane i z palca wyssane zarzuty. Parafrazując zaś mój apel, nawołujący do zgodnej współpracy woła p. M. P. „Nie niszczcie podstaw naszego życia gospodarczego, tępcie bezwzględnie wśród siebie licznych pasożytów, dokonajcie rewizji swojej etyki kupieckiej, postępujcie jak prawdziwi obywatele kraju, a wtenczas wyciągniemy do was dłonie do zgody". I oto znów ilustracja, jak głęboko tkwi jad nienawiści zaszczepiony przez ukrytą demagogię w nasze społeczeństwo — za złe czyny jednostek, mniej lub więcej licznych, rzuca się potępienie na wszystkich kupców Żydów — i to się nazywa objektywnością i sprawiedliwością. Czyż p. M. P. naprawdę obcą jest geneza liczebności Żydów w handlu? Wszak to nie Żydzi pierwotnie lgnęli do handlu ale pozostawiono im przez wieki tylko ten jedyny sposób zarobkowania i właśnie to wiekowe bytowanie w handlu wyspecjalizowało Żydów w tym zakresie i uczyniło z nich czynnik w życiu gospodarczem nader dodatni. Umieć odpowiednio wykorzystać ten czynnik dla dobra państwa, oto — czego nasi domorośli politycy się jeszcze nie nauczyli. Przyznajemy, że liczebność Żydów w handlu jest znaczna i zaskarbiłoby sobie nasze społeczeństwo ogólną wdzięczność, gdyby nam dopomogło do przewarstwowienia Żydów w handlu, znosząc jednakowoż równocześnie wszystkie „numerus clausus", i jak się te wszystkie ograniczenia wobec Żydów w całym szeregu zawodów nazywają. Obelżywe przypisywanie kupcowi-Żydowi zachłanności w pomnażaniu dobytku, fałszowania towarów, oszukaństwa przy wadze, niegodziwego zarobkowania nie możemy oczywiście uważać za postępowanie obektywne, a odpieranie takich zarzutów uważamy za u-

włączające naszej godności — możemy to raczej usprawiedliwić nagminnym bezkrytycyzmem.

Na jedną tylko okoliczność pozwolimy sobie zwrócić uwagę — mianowicie, że kupiec-Żyd nie jest obywatelem drugiej klasy i dlatego to wytknęliśmy niewłaściwość postępowania posła Knasta, który ustawę o domokrążcach, a więc ustawę i dla nie-Żydów stworzoną, polecał zastosować przeciw kupcom polskim, których całem przewinieniem jest, że są Żydami.

Konstytucja nasza nadaje każdemu obywatelowi polskiemu prawo przesiedlenia się i wykonywania swego zawodu wedle swej woli, o ile obowiązkom ustawowym zadość uczynił — tworzenie stref „istinno plemiennych" mogło być idealnem w carskiej Rosji — w młodej Polsce może być zabójczem. To też nagonkę przeciw kupcowi polskiemu z tej racji tylko, że jest Żydem, uważamy w piśmie zawodowem za szczególnie szkodliwe tak dla samego stanu kupieckiego, jak i dla tej Polski, którą jednością silną pragnęlibyśmy widzieć. Nam nie wolno tolerować wybryków przy wykonywaniu ustaw, bo takie wybryki mogą się stać i obosieczne, co już niejednokrotnie wykazywaliśmy, zaczyna się bowiem zwykle od Żydów a kończy na całym stanie kupieckim.

Bezstronność apelu p. M. P. o podniesienie etyki wśród kupiectwa żydowskiego zrozumielibyśmy, gdyby ten apel szedł i w kierunku nie-Żydów, bo któż na tym Bożym świecie jest bez „ale"?

Wszak „etyka obywatelskości" banku kupieckiego „Puzappów", aferzystów różnych dykasterji, jak przy i wywozowych, leśnych, ziemniaczanych, odbudowy, odrodzenia, tytoniowych, gruntowych, przemytnictwa, kubaniarstwa i tej całej falangi pasożytów, która niemiłosiernie wysysała najżywotniejsze soki z tej biednej, skołatanej a odradzającej się Polski w chwili największej jej potrzeby, więcej nam zła wewnątrz kraju uczyniła, a jeszcze więcej zniesławiła zagranicą reputację Polski, niż uczynić to mogło kilka upadłości poszczególnych kupców-Żydów z przed wojny. Widzimy zatem, że zachłanność, brak etyki i poczucia obywatelskiego nie jest wyłącznie cechą kupca-Żyda, szczególnie w okresie powojennym, gdy rozluźnienie wszelkich ogólnie etycznych podstaw się spotęgowało.

Toteż pierwsi podnieślibyśmy głos protestu, gdyby ktoś z tego tytułu ciskał anatema na cały naród polski.

A złą wolę i czelność uogólniania tych zbrodni, jako cechę społeczeństwa polskiego pierwsibyśmy potępili z całą stanowczością i to bezwzględnie, jako kłamliwe oszczerstwo.

Zgodzi się więc p. M. P. z nami, że podjudzanie bezmyślne, czy czynione z premedytacją, obywateli jednego państwa przeciw sobie jest zbrodnią, za którą kiedyś przed historją się odpowie.

W chwili zaś, gdy kupiectwo polskie zewsząd jest w swoim bycie zagrożone nie czas jest na dysputy — w chwili, gdy pod różną postacią zagięto parol na kupiectwo, nie kładźmy sobie sami kłody pod nogi — należy nam raczej zastanowić się nad koniecznością wspólnej platformy, umożliwiającej pracę organizacyjną wśród kupiectwa w Polsce. Nie wolno nam się zrażać chwilową niepopularnością zbliżenia się ku sobie — myśl stworzenia silnych kadr kupiectwa polskiego winna nam wciąż przyświecać — wszak tylko silna organizacja potrafi odeprzeć ciosy godzące w kupiectwo.

I w tym kierunku konieczny jest kontakt. Na wiecach kupieckich winni być delegaci wszystkich zrzeszeń kupiectwa polskiego — wówczas się poznamy — bo dziś jesteśmy sobie obcymi — wówczas wymiana myśli nas zbliży i nauczymy cenić siebie nawzajem, a antagonizm wszczepiony w nas przez wrogich nam okupantów przejdzie wkrótce do niebytu.

To rozumiemy pod zgodną współpracą. I do tej zgodnej współpracy pierwej czy później dojść musimy, jeśli nie chcemy, by kupiectwo polskie było żywym królikiem, na którymby bezdenny bezrozum wiwisekcję eksperymentalną dokonywał. Do tej też budowy zgodnej współpracy wzywamy i p. M. P., by swoją cegiełkę dołożył.

Inż. J. WEINGRÜN.

O ulgi celne na towary techniczne i maszyny.

Zaprowadzenie wysokich ceł ochronnych na towary sprowadzane z zagranicy ma na celu przedewszystkiem **ochronę** własnej produkcji przed zalewem tańszych towarów zagranicznych, oraz **powiększenie** dochodów państwowych płynących z opłat celnych.

O ile podobna polityka celna zgodna jest z tendencją obrony własnej słabszej produkcji przed silniejszą konkurencją zagraniczną, o tyle z drugiej strony polityka celna winna unikać szablonowych stawek względnie mnożników celnych i z naciskiem zwracać uwagę na zróżniczkowanie tych ceł: 1) w stosunku do możliwości zaspakajania kraju przez własną produkcję, 2) w stosunku do warunków rozwoju produkcji rodzimej, 3) a nie mniej do możliwości eksportowych naszych własnych fabrykatów lub surowców.

Obciążenia celne nałożone na towary branży technicznej oraz maszyny niektórych gałęzi przemysłowych nasuwają nam wątpliwości, czy podane warunki zostały dotychczas dostatecznie uwzględnione i wzięte poważnie w rachubę. Odnieśmy nasze rozważania przedewszystkiem do branży technicznej. Artykuły tej branży służą przedewszystkiem do normalnego utrzymania ruchu fabrycznego we wszystkich gałęziach przemysłu. Są one tak konieczne, jak węgiel i woda. Podczas gdy czynniki rządowe powinny umożliwić dostawę taniego węgla i nie obciążać zbytnio siły wodne, to z drugiej strony nakłada się na artykuły techniczne podobnie konieczne do utrzymania ruchu maszyn, cła wysokie i najwyższe bez względu na to, czy się je u nas wyrabia w ilości dostatecznej, względnie w jakości wymagającej jeszcze dalszego i znacznego postępu. Do tejże kategorji artykułów zaliczone zostały: płyty asbestowe, sznury asbestowe, płyty uszczelniające, Klingerit, Moorit, taśmy uszczelniające do włazów kotłowych, płyty gumowe, potrzebne do klap kondenzacyjnych, płyty gumowe z przedkładkami do pomp, pasy skórzane i z sierści wielbłądziej, łączniki do pasów, oliwiarki samoczynne szklanne i blaszane, szkła i aparaty Klingera, węże parciane i gumowe.

Ponieważ artykuły te z zagranicy sprowadzać niestety musimy, a do utrzymania ruchu fabrycznego są one konieczne, należałoby je, jako artykuły pierwszej potrzeby od cła zupełnie uwolnić lub znacznie obniżyć.

W rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 7. kwietnia b. r. o „Ulgach celnych" podniesiono cła ochronne pięciokrotnie, a w niektórych wypadkach znacznie wyżej, na cały szereg narzędzi stalowych i półfabrykatów u nas w kraju nie wyrabianych, jak n. p. świdry spiralne, stale narzędziowe i szybkotnące, na tarcze szmirglowe, na przybory elektryczne, jak na oprawki do lampek, na piłki do metali, piły gatrowe, cyrkularne, taśmowe itd. Podrożenie cłowe tych artykułów i narzędzi powoduje oczywiście podrożenie produktów i gotowych fabrykatów, dla których te przybory są przeznaczone. Ochrona celna w tym wypadku mija się przeto zupełnie z celem. Podrożenie naszych towarów, jak np. przy drzewie tartem, przeznaczonem na eksport, osłabia znacznie ich pozycję konkurencyjną na rynku światowym, a tem samem wpływa niekorzystnie na nasz bilans handlowy. Odpowiedź dana jednemu przedsiębiorstwu, które starało się o zniżkę cłową na piły gatrowe, „że właściciele tartaków mogą płacić te wysokie cła", znowu ilustruje brak zrozumienia dla naszych możliwości eksportowych mniej lub więcej zależnych od tego, czy ten na eksport przeznaczony materjał może być jeszcze dodatkowo obciążony drogą kalkulacji wysokiego cła, wynoszącego np. przy piłach gatrowych i cyrkularnych około 50 procent fakturowej wartości. Zaznacza się przytem, że specjalnie ten artykuł musi być sprowadzony z zagranicy (Remszeidzkie piły), jako jedynie odpowiadające naszemu zapotrzebowaniu.

Nowe wysokie cła na motory elektryczne utrudniają i wprost uniemożliwiają wszelki rozwój naszego przemysłu, a nawet założenie nowych placówek przemysłowych. W kraju znajdują się dopiero w rozbudowie 2 małe fabryki motorów i silników elektrycznych. Ich obecna produkcja i w najbliższej przyszłości nie może ani w setnej części zaspokoić zapotrzebowania w motory elektryczne tem bardziej, że może w żadnej gałęzi wytwórczej nie ma takiego rozróżniczkowania w typach i wielkościach maszyn, jak przy motorach i silnikach elektrycznych, produkowanych w różnych specjalizowanych fabrykach zagranicznych.

Niezrozumiałem wogóle jest dla nas to wysokie obciążenie cłowe na części maszyn, których w kraju najczęściej wogóle nie można dostać, lub najwyżej za cenę równą kosztom całej maszyny. W tym kierunku należałoby uwzględnić, i rozróżniić, czy rozchodzi się o uzupełnienie maszyn zagranicznych, typów u nas niewyrabianych.

Ze względu na to, że dobrobyt w kraju może w największej części zależnym jest od możliwości bogatej eksploatacji własnych surowców, a szczególnie takiej eksploatacji, któraby umożliwiła rzucenie na rynek światowy doborowego i taniego towaru, bądź jako półfabrykatu, lub jako gotowego fabrykatu, przeto należy wszelkimi środkami umożliwić i popierać odnośne gałęzie przemysłu przy eksploatacji drzewostanu, kopalń, nafty, węgla i soli, jak również przy przeróbce produktów rolnych: jak gorzelń, cukrowni i młynów.

Ministerstwo Skarbu może tu decydujący i pomyślny wpływ wywrzeć przez obniżenie stawek celnych, lub przez zupełne zwolnienie od cła, zwłaszcza tych maszyn, ich części, narzędzi i akcessorji od których zasadniczo rozwój tych gałęzi przemysłu zależy, oczywiście z uwzględnieniem faktycznych a nie przypuszczalnych produkcji tych wyrobów w naszym kraju.

Zrozumiałą i pożądaną rzeczą jest nie ograniczać specjalne ulgi celne dla samych przemysłowców bezpośrednio interesowanych w sprowadzaniu maszyn, ale zupełnie równorzędnie należy uwzględnić wszelkie biura techniczne, handlowe i agencje, trudniące się sprzedażą maszyn i artykułów technicznych na miejscu.

Zastrzeżenia rządowe co do podań o ulgi celne chromały właśnie, co do tego ostatniego tłomaczenia, zapominając, że maszyny i artykuły techniczne sprowadzane przez pośredniczące przedsiębiorstwa i biura handlowe przeznaczone są **również** dla przemysłowców, umożliwiając szybsze zakupno na miejscu. Obecne warunki przywozowe z zagranicy i walutowe czynią wprost pożądanem, aby przemysłowiec mógł pokryć w danym wypadku swoje zapotrzebowanie na specjalne maszyny i urządzenia wprost na miejscu w handlu technicznym. przeto wszelkie ulgi dotychczas udzielone przemysłowcom bezpośrednio powinny być zastosowane i wobec handlu, gdyż logicznie obciążenia, względnie ulgi w handlu odbijają się na końcowym produkcie w przemyśle i „vica versa".

RAFAŁ PFEFFER.

Reakcyjna korektura wyborcza.

Dla przyszłego historyka który badać będzie rozwój naszej młodej państwowości trudnem będzie wżyć się w nasz sposób myślenia, i rządzenia. Myślimy demokratycznie, — powie każdy; ze współobywatelami chcemy żyć w najlepszej zgodzie i równouprawnieniu, a nasz rząd opiera się przecież na sejmie najdemokratyczniejszym w świecie, bo sejm przyszły, już nie będzie wyrazem takiej bezwzględnej równości, jak obecna konstytuanta. Nie wchodzimy w to, wiele przesady taka odpowiedź zawiera, chcemy raczej stwierdzić, że obecny Sejm równocze-

śnie mówi o równych prawach, a uchwala dla poszczególnych wyznań i narodowości reakcyjne ustawy. Ten Sejm tak bardzo demokratyczny boi się wyborców, że może będą demokratyczni, stara się więc zapomocą różnych fint i sztuczek ograniczyć swobodę wyborców, i wynik głosowania uczynić niezależnym od ich woli.

Rząd przejął się tym spopobem myślenia i jeżeli przeczytamy projekt ustawy o Izbach Przemysłowo-handlowych to natychmiast odczujemy tę obawę rządu przed wyborcami. Rząd wprawdzie przy uzasadnieniu reakcyjnego projektu o składzie Izby pisze w projekcie:

„Licząc się z przebiegiem rozpraw w Sejmie nad pierwotnym projektem ustawy (posła Stesłowicza) Rząd nie obstaje przy koncepcji mianowania połowy członków Izb. Natomiast nowy projekt przewiduje **dwojakiego** rodzaju systemy wyborów, celem powoływania członków Izb. Połowa ich uzyskałaby mandaty w trybie wyborów bezpośrednich i stosunkowych , co odpowiada powszechnie przyjętym obecnie zasadom, **drugą zaś połowę wyłoniłoby z siebie zgromadzenie delegatów, składające się w równej liczbie 1) z pełnomocników ogółu wyborców i 2) delegatów zawodowych zrzeszeń społeczno-gospodarczych**"

Rząd dalej się usprawiedliwia w motywach:

„Zastęp działaczy gospodarczych, mających zarazem należyte zrozumienie dla zadań ogólno państwowych w zakresie życia gospodarczego nie jest zbyt liczny, wybory jednolite mogłyby nie w dostatecznej mierze zabezpieczyć ich udział w Izbach. Aby zaś praca Izb była owocną, ponadto wobec powagi uprawnień i zakresu działania przyznanego Izbom jest **rzeczą konieczną** zapewnienia im w miarę możności składu, odpowiadającego zadaniom".

W jaki sposób rząd chce skorygować wolę wyborców do Izb, tych wyborców, co swoimi podatkami utrzymać mają Izby, tych, co codziennie pracują od rana do wieczora w handlu i przemyśle i odczuwają braki naszego ustawodawstwa i administracji, mówi artykuł 17 projektu:

„Izby składają się z dwóch kategorji członków a) rzeczywistych członków, z których **połowa** zostaje powołana przez wybory bezpośrednie, **połowa** zaś przez wybory pośrednie a to przez zgromadzenie delegatów określone w art. 17.

Zgromadzenie delegatów powołuje na 6 lat pozostałą połowę członków.

„Zgromadzenie delegatów tworzą:

a) delegaci, których wybiera ogół uprawnionych do głosowania w wyborach bezpośrednich; wybory te odbywają się równocześnie z wyborami bezpośredniemi i przy zastosowaniu jednakowych przepisów postępowania.

Liczba delegatów w ten sposób wybranych powinna odpowiadać podwójnej liczbie rzeczywistych członków Izby, powołanych przez wybory bezpośrednie,

Delegaci zrzeszeń, które powołane są statutowo do zastępowania poszczególnych gałęzi górnictwa, przemysłu, handlu, finansów i transportu, **a których działalność** świadczy, że w dążeniu swem do popierania i obrony poszczególnych grup gospodarczych uwzględniały one w należytym stopniu **ogólno gospodarcze interesy kraju i potrzeby Państwa".**

Listę powyższych zrzeszeń oraz liczbę delegatów od poszczególnych zrzeszeń z grona ich członków ustali każdorazowo Minister Przemysłu i Handlu w ten sposób, ażeby ogólna liczba delegatów tej samej grupy, odpowiadała liczbie delegatów grupy a), (czyli wybranych przez podatników)".

Nie zrażajmy się i przeczytajmy kilkakrotnie § 17.

Jest bowiem koniecznem, by pod kątem obrony interesów kraju i państwa wedle projektu rządu kompletować Izby handlowe członkami, których praca byłaby dla Izby owocną, a których w Polsce nie mamy zbyt wiele. Czy to nie jest ideałem opieki? Motłoch wyborców kupców, przemysłowców, finansistów wybrać potrafi do Izby ludzi niedoważonych, podczas gdy rząd kładzie tak wielką wagę na współpracę z czynnikami gospodarczemi.

Nie obwijajmy sprawy w bawełnę lub w tak tajemniczo niedomówionej osnowie, jak to czyni rząd. Nazwijmy rzecz po imieniu: Rząd, a raczej reakcja sejmowa boi się, by wyborcy Żydzi z handlu, przemysłu i finansów nie uwzględnili na swojej kartce wyborczej zdolnych kandydatów katolików, co spowodowałoby, że niektóre Izby wykażą większość żydowską. Reakcja nazywa dlatego potrzebę zdławienia większości żydowskiej lub wpływu gospodarczego Żydów „zapewnienie Izbom składu odpowiadającego zadaniom". Aby osięgnąć ten cel, reakcja wynalazła środek niezawodny: Minister będzie desygnował stowarzyszenia i ilość kandydatów, które mają wraz z wybranymi delegatami w wyborach stosunkowych wybrać poraz drugi połowę Izb.

Korekta taka jest w wyniku pewna. Bo kto zapewni nam, że stowarzyszenia kupców, przemysłowców i finansistów żydowskich nie będą z góry przez starostę lub wojewodę wykreślone z prawa brania udziału w wysyłaniu delegatów? Czy nie jest pewnem, że każda kongregacja, która posiada starą chorągiew i stare ustawy stowarzyszeniowe, ale nie posiada zrozumienia dla spraw gospodarczych państwa, będzie protegowaną do wysyłania delegatów. I stanie się cud że Izby handlowe wybrane na zasadzie tego reakcyjnego projektu będą wyrazem nie działaczy gospodarczych, tylko sklejonem zgromadzeniem protegowanych przez starostów lub wojewodów „fachowców rdzennie polskich", a to tylko z obawy przed wolą podatników i wyborców, których rząd demokratyczny się boi i dlatego posługuje się jezuickiemi sztuczkami dla zdławienia woli wyborców.

Nieodpowiedniem jest, że Minister Handlu, dał się użyć reakcji do wniesienia tego projektu ustawy. Przecież już nieraz musiał uznać Minister Handlu i Przemysłu, że wpływ demokratycznego Sejmu jest dla rozwoju gospodarstwa państwa niejednokrotnie wprost tragicznym.

Wzywamy kupców i przemysłowców do energicznej walki przeciw reakcji, wyrażonej w projekcie o Izbach przemysłowo-handlowych. Nasz wpływ na ustawodawstwo sejmowe jest minimalny wskutek istniejącego prawa wyborczego, nie odpowiadającego wyborcom, którzy w większej części są obałamuceni przez prowodyrów. Niech przynajmniej głos nasz w Izbach gospodarczych i w Izbach handlowych i przemysłowych nie zostanie dławiony zapomocą korektur reakcyjnych. My jesteśmy pełnoletnimi i z pewnością zależy nam na dobrobycie państwa. Dlatego wołamy: precz z korekturą wyborczą.

Idealizm najnowszej ery.

Dzisiejsza młodzież: Wszystko dziś — jutro nic.

Stróże: Mieszkanie gospodarza.

Lokator: Ochrona bez granic.

Właściciel: Znieść ochronę, bo jest to komunizm.

Ks. Lutosławski: Sprawiedliwość, to abstrakcja.

Witos: Jestem niekoronowanym królem, Sejm przysły to ja. Sęk w tem, że endecy mnie biją, chociaż chcę im dać większość w Sejmie.

Prof. Krzyżanowski: Inflacja powoduje drożyznę, popyt wzmacnia falę drożyźnianą, dlatego niechaj konsumenci nie kupują, urzędnik niech nie żąda podwyższonego mnożnika, robotnik niech głoduje, — aż chłop obniży ceny za zboże.

Michalski: Nadkomisarz dla walki z drożyzną zwalczy falę drożyźnianą przez podrożenie kolei, portorjów, monopolów, taryf itp.

Przemysłowcy: Zamknąć granicę.

Kupcy: Znieść cła.

Cziczerin: Dam niewykonalne koncesje, jeżeli dacie miljardy rubli w złocie.

Europa: Wujaszku, na mojem nieszczęściu tyś się zbogacił, dziś siedzisz na workach złota, palisz zbożem, zamiast węglem, a tu giną miljony z głodu.

Wujaszek Sam: Zdemobilizuj się, a nie pobrzękuj ciągle szabelką, bo bussines na wojnie raz się tylko robi.

Wiedeń: Bezwrotne zagraniczne kredyty.

Izby Handlowe: Jeszcze 100 krzeseł dla kandydatów na tytuł doradcy handlowego.

Poznańczyk: Prać należy Witosików, — to nagroda za pranie Żydów w ubiegłym roku.

FUNDAMENTEM kupca jest liczna klientela, a tą uzyskać można przez inserowanie w **„PRZEGLĄDZIE“.**

Z ustaw i rozporządzeń*).

§ 1. Następujące towary opłacają cło normalne z dopłatą walutową (agio) 9000/0 (czyli mnożnik 10):

Drut miedziany i ze stopów miedzi. Pasy napędnę, druciane. Kable miedziane i ze stopów miedzi, gołe. Tkaniny druciane z miedzi, bronzu fosforowego i innych stopów miedzi (sita). Przewodniki elektryczne izolowane, niepokryte ołowiem i kable elektryczne, obłożone ołowiem. Narzędzia oddzielnie niewymienione z żelaza i stali zwyczajnej (świdry) ciesielskie i t. p.) z wyjątkiem pił ręcznych do drzewa i kowadeł. Narzędzia stalowe hartowane do obrabiania: świdry spiralne, gwintowniki, rozwiertniki, frezy, piłki okrągłe, narzynki do gwintownic ręcznych i maszyn gwinciarskich, noże do nożyc, sztance, stemple, kroidła; numerki i alfabety. Niewyrabiane w kraju maszyny oddzielnie niewymienione i niewyrabiane w kraju aparaty, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Paro- i elektrowozy; wagony parowe, spalinowe i elektryczne; mechanizmy dźwigów (wind i podnośników) bez elektromotorów. Traktory na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Maszyny parowe żeglugowe; silniki spalinowe następujące: żeglugowe, samochodowe i lotnicze, silniki spalinowe systemu Diesla, leżące i stojące. Wszystko na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Maszyny do wyrobu lodu. Lokomobile parowe (rolnicze), na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Turbiny parowe. Obrabiarki do metalu typów niewyrabianych w kraju, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Maszyny włókiennicze typów niewyrabianych w kraju, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Maszyny papiernicze typów niewyrabianych w kraju, na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Łożyska kulkowe, bez płyt podstawowych i bez konsol. Niewyrabiane w kraju części maszyn i aparatów sprowadzane oddzielnie lub razem z maszynami, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Maszyny elektryczne: prądnice i silniki wagi powyżej 300 kg.: przetwornice wszelkie, transformatory; części maszyn elektrycznych. Akumulatory. Maszyny i narzędzia rolnicze następujące: siewniki rzutowe do zbóż i nasion; zęby sprężynowe do kultywatorów, śrutowniki o tarczach metalowych i goniotowniki do zboża; sieczkarnie tarczowe (nożowe) o szerokości gardła powyżej 310 mm; elewatory do torfu; pługi parowe; aparaty do ostrzenia noży do maszyn żniwnych; pługi motorowe, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu; siewniki ręczne do warzyw; noże do sieczkarń; nasielnice i wygniatarki do masła; zęby sprężynowe do bron i grabi; niewyrabiane w kraju części maszyn wyżej wymienionych, sprowadzane razem z maszynami lub oddzielnie, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Wodoparo- i gazomierze. Liczniki energji elektrycznej. Tarcze (cyferblaty) do zegarów ściennych, również posrebrzane, pozłacane lub oksydowane; soczewki do wahadeł do zegarów ściennych; łuski do wag do zegarów ściennych. Samochody ciężarowe i wozy

*) Patrz „Przegląd Kupiecki“ Nr. 18.

przyczepne do nich, oraz części zapasowe, przywożone razem z samochodami. Papier drukowy biały niesatynowany i nieklejony, z zawartością nie mniej, niż 60% masy drzewnej, wagi nie mniej niż 48 gr. w metrze kw.: 1) rotacyjny w rolach o średnicy nie mniej niż 70 cm; 2) w arkuszach. Przędza bawełniana pojedyncza, powyżej Nr. 80. Przędza z włókien ramji nienitkowana i nitkowana do wyrobu koszulek żarowych, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Tkanina bawełniana cambric do wyrobu haftów, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Płótno żaglowe do wyrobu pasów transmisyjnych. Taśmy plecione z tagalu, blichowane, ale niebarwione. Sieczka szklana i paciorki; perły nieprawdziwe; imitacje korali z różnych pospolitych materjałów: nienanizane i nanizane na nitki połączone w sznury i motki, o ile są jednego kształtu, wielkości i barwy.

§ 4. Następujące towary opłacają cło z dopłatą walutową 14900% (czyli mnożnik 150): Clorek wapnia nieczyszczony, wyłącznie do wyrobu chloroformu, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Octan wapnia surowy, wyłącznie do wyrobu acetonu i kwasu octowego, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Chlorek wapnia oczyszczony (wapno bielące), wyłącznie do wyrobu chloroformu, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Leukonin, terrar, kryolit sztuczny, soda krzemowo-fluorowa (fluorokrzemian sod) do wyrobu naczyń emaljowanych, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Eter siarczany do wyrobu sztucznego jedwabiu oraz prochu bezdymnego, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Ekstrakty garbnikowe, suche, ciastowate i płynne. Karmin koszenilowy. Pigmenty i laki pigmentowe do wyrobu farb artystycznych, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Blacha żelazna i stalowa, grubości 0.28 mm. i mniej. Przybory zecerskie i drukarskie: papier drukowy nieklejony, biały, bez ozdób i znaków wodnych, z zawartością masy drzewnej, wagi nie mniej niż 48 gr. w metrze kwadr. Papier zeszytowy klejony biały, bez ozdób i znaków wodnych, nie linjowany lub też zaopatrzony w jednostajną linjaturę zeszytową niebieską lub szarą, z zawartością masy drzewnej, wagi nie mniej niż 65 gr. w metrze kwadr. Bibuła atramentowa do zeszytów biała lub kolorowa z zawartością masy drzewnej. Przędza ze skubanki jedwabnej (chappe), t. zn. tussah naturalnego jasno-czekoladowego koloru, bez domieszki innej przędzy, nitkowana dwa razy do wyrobu kotiku, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Linoleum: Wojłok prasowany i nasiąknięty klejem w taflach grubości 3—15 mm ho wyrobu przybitek myśliwskich, na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Przybitki wojłokowe do nabojów myśliwskich. Wełniane osnowy dla dywanów, drukowane, nawinięte na wały. (Dokończenie nastąpi).

WIELKI BANK POLSKI NA SLĄSKU CIESZYN.

Znana instytucja finansowa na Śląsku Cieszyńskim, ce„Śląski Bank Eskontowy" w Bielsku, należący do koncernu „Kreditanstaltu", obecnie połączywszy się z „Wiedeńskim Bankiem Lombardowym i Eskontowym", przekształcił się w olbrzymi bank polski, którego działalność nie ograniczy się tylko do Śląska Cieszyńskiego, lecz przeniesie się na inne prowincje polskie, jak również i na Górny Śląsk. „Śląski Bank Eskontowy" — jak wiadomo — objął równocześnie wszystkie oddziały „Wiedeńskiego Banku Eskontowego" w Polsce, a temsamem i oddział krakowski, pozostający pod wytrawnem kierownictwem wybitnego finansisty krakowskiego dyr. Pinelesa.

Jak się dowiadujemy, „Śląski Bank Eksontowy" wszedł w wspólnotę interesów z zarządem kopalń pszczyńskich („fürstlich Plesschen Bergverwaltung"). oraz Górnośląskim Bankiem Związkowym („Oberschlesische Bankverein"). Dwie te instytucje objęły akcyj za 48 miljonów Mkp. i wyślą do Rady zawiadowczej banku śląskiego dwóch członków — Śląski zaś bank eskontowy zastąpiony zostanie w banku górnośląskim przez członka Rady zawiadowczej banku lombardowego i eskontowego d-ra Franciszka Herberga i przez w. przemysł. bielskiego Josephiego.

Dwa powyższe banki ograniczyły swój obszar działania: Śląski bank eskontowy nie założy swoich oddziałów w niemieckiej części Górnego Śląska — natomiast górnośląski bank związkowy wstrzyma się od wszelkiej czynności w miejscowościach, w których bank eskontowy będzie miał swoje oddziały.

W nabliższym czasie Śląski bank eskontowy otworzy własny oddział w Warszawie.

Zaznaczyć dalej należy, że „Banque d'Outremer" z Brukseli, któremu podlega Wiedeński Bank Lombardowy i eskontowy — objął 20.000 akcyj Śląskiego Banku eskontowego po kursie 1.000 Mkp. — 357 i jedna siódma proc. Przez tę więc wspólnotę interesów z bankiem belgijskim do Polski wpłynie zagraniczny kapitał, który niewątpliwie użyty zostanie w polskim przemyśle. Jest to rzecz pierwszorzędnego wprost dla nas znaczenia — przyciągnie bowiem za sobą dalsze kapitały zagraniczne.

Wkońcu podnieść należy, że kapitał akcyjny Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku, podniesiony — jak już swego czasu pisaliśmy — z 80 na 200 miljonów, podwyższony zostanie w najkrótszym czasie do 500 miljonów Mkp. Będzie to więc jeden z największych banków w Polsce..

Kronika.

Na walnem Zgromadzeniu Członków Kasy Kupieckiej dnia 7 maja br. przyszło do słownego starcia między mną a p. Hirschem Ederem. Żałuję, że dałem się unieść i zaatakować osobiście p. Hirscha Edera. Wobec tego, oświadczam niniejszem, że cofam nieodpowiednie słowa i przepraszam pana Hirsza Edera.

Salo Horowitz.

Wobec tego, że pan Salo Horowitz czuł się dotkniętym z powodu mego agresywnego wystąpienia na Zgromadzeniu członków Kasy Kupieckiej dnia 7. maja br., oświadczam niniejszem, że nie miałem zamiaru p. Salo Horowitza obrazić.

Hirsch Eder.

Zawiadamia się P. T. Kupców, że w poniedziałek dnia 5 czerwca br., z powodu święta Zielonych Swiąt sklepy mają być zamknięte.

Konsulat Generalny Rz. Polskiej w Chicago. 1115. Nr. Robey Street Chicago 111, zwraca uwagę zainteresowanych sfer na możność bezpłatnego czynienia różnego rodzaju handlowych ofert i poszukiwań reprezentacji za pośrednictwem ogłoszeń w **„Commerce Reports,** tygodniowem wydawnictwie Departamentu Przemysłu i Handlu w Waszyngtonie. Poszukiwania takie najlepiej jest umieszczać za pośrednictwem Konsulów Stanów Zjednoczonych, ewentualnie Attache handlowych. Zgłaszanie ofert za pośrednictwem Amerykańsko-Polskich Izb Handlowych w Warszawie i Nowym Yorku, które drukują te zgłoszenia w swych biuletynach, jest oczywiście także wskazane, nie należy jednak pomijać wyżej podanego źródła, z którego korzystają firmy całej kuli ziemskiej, celem wejścia w kontakt z amerykańskim światem handlowo-przemysłowym.

Konsulat Generalny zwraca przy tej sposobności uwagę, że firmy czechosłowackie oddawna korzystają z tego źródła. W numerze 11. „Commerce Reports" widnieje 59 zgłoszeń najrozmaitszych firm, jak następuje:

Chile 1. Australja 1, Azja Mniejsza 1, Brazylja 1, Egipt 1, Tunis 1, Belgja 1, Norwegja 1, Holandja 3, Palestyna 3, Włochy 3, Szwecja 3, Niemcy 1, Gujana Hol. 1, Equador 1, Północna Afryka 2, Anglja 2, Argentyna 2, Austrja 2, Chiny 2, Francja 2, Meksiko 4, Kanada 5, Czechosłowacja 7, Hiszpanja 8.

O ile Konsulatowi wiadomo, żadna z firm polskich, z jedynymi dwoma wyjątkami, dotychczas w spisach tych nie figurowała. Na początku ubiegłego roku zostały umieszczone za pośrednictwem tutejszego Konsulatu oferty: Gdańskiej firmy „Transatlantyckie Towarzystwo Handlowe, sp. z ogr. odp., Breitgasse 14. Gdańsk, oraz Jan Schuman, Lwów, Pańska 23.

Podając powyższe do wiadomości, Kosulat Generalny ma na względzie oczywiście tylko firmy bardzo solidne.

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE. Na walnem zgromadzeniu dnia 9 maja przedstawiła dyrekcja Stowarzyszenia Spółki bilans: nieruchomości 37 miljonów, dochody z wystawy 33 miljony. Obcych przybyło na Targi 25.000. Przebudowano na Targach za około 400 miljonów Mkp.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA nastąpił w Rumunji, zezwolenia wywozowe, które jeszcze nie zostały wykorzystanę, mają podlegać rewizji.

AUSTRJA. Rząd polski zawarł umowę z Austrją o pozwolenie wyjazdu na roboty polne 30.000 robotników. Rząd polski zaprotestował przeciw zwyżce cłowej na cement.

WĘGRY. Cyfry indeksu wedle „Pester Lloyd" wynoszą obecnie na Węgrzech 107-krotne ceny w stosunku do parytetu przedwojennego.

BELGJA. Austrjaccy bankierzy uregulowali swe zobowiązania przedwojenne z bankierami belgijskimi w stosunku 20 centimów belgijskich za 1 Koronę

NIEMCY. Wywóz z Niemiec w marcu 1922 wynosił 264 miljonów cetnarów metr. o wartości 22.9 miljardów marek niemieckich. Przywóz wynosił 20.5 miljonów cetnarów metrycznych w wartości 21.5 miljardów marek niem.

WWOZ DO DANJI niektórych ważniejszych produktów (na podstawię oficjalnej statystyki za r. 1921), w których udział Polski byłby niezmiernie pożądany.

Produkty naftowe: Nafta 51.190.300 kg., benzyna 36.117:000 kg. **Oleje mineralne** st. zapal. 90—200 st, 8,931,000 kg., ciemne oleje i produkty odpadkowe 40.138.300 kg., jasne oleje 12.528.300 kg., bliżej nieoznaczone 797.600 kg:, benzol 349.100 kg., parafina 268.800 kg. Razem (bez cła) ogólnej wartości Kor. d. 145.827.000:

Drzewo iglaste: okrąglaki 10.041 m. sześć., podkłady kolejowe 36.452 m. sześć., belki 52.045 m. sześć:, drzewo piłowane 318.913 m. sześć., drzewo piłowane 12.412 m. sześć,, drzewo opałowe 23.714 m. sześć. drzewo dębowe piłowane 2.474 m. sześć., obręcze na beczki 1.492.200 m: sześć:; deski 33.751 m. sześć. Razem ogólnej wartości Kor. duńskich 58443.000.

Londyn. W tych dn. odbyła się tu konferencja JDC. z „American Relief Administration" w sprtwie niesienia pomocy głodującym na Ukrainie. Uchwalono wyznaczyć na ten cel 3 miliony dolarów, z czego połowa przypadnie na JDC., z pomocy tej bowiem korzystać będą wszyscy obywatele, bez różnicy wyznania, największą część głodujących na Ukrainie stanowią, jak wiadomo, Żydzi. Na czele akcji staną: dyrektor oddziału moskiewskiego „American Relief Administration", pułkownik Grave i przedstawiciel JDC. dr. Bogen.

ROSJA. Sowiety oddały niemieckiemu towarzystwu budowlanemu odbudowę Petersburga. Firma ma obowiązek wykończyć niedokończone jeszcze budowle, drogi, wodociągi, kanalizacje i przedsięwziąć odpowiednie reparacje. Na zachodnim wybrzeżu Nowaji Semljali ustaliła ekspedycja naukowa akademji petersburskiej znaczne pokłady węgla kamiennego. Na półwyspie Kola skonstatowano 32 złożysk minerału ziarkowego. Na wybrzeżu murmańskim odkryto złoża magnezytu i srebrzanego ołowiu. Centrosojus wydelegował misję do Łodzi, celem zakupna tekstyljów za półtora miljarda mk.

Wniesztorg przesłał za pośrednictwem polsko-amerykańskiego towarzystwa „Polant" 4 wagony wełny do Związku fabrykantów w Łodzi.

Anglja. Indeks wykazuje za miesiąc kwiecień 82 procent wzrostu cen ponad parytet pokojowy, jednakowoż w stosunku do stycznia 1921 znaczną zniżkę. Bezrobotnych było z końcem marca 1.740.000. Ubytek bezrobotnych w stosunku do końca lutego b. r. wynosi 97.000 robotników.

HANDEL Z SOWIETAMI. W ostatnich dniach ruch handlowy w Podwołoczyskach nad Zbruczem ogromnie się ożywił. Przybyli do Podwołoczysk przedstawiciele Wnieszłorgu i kooperatyw ukraińskich i w ciągu kilku dni zawarli tranzakcje na setki miljonów marek. Bolszewicy płacą albo obcą walutą albo złotem. Polskie firmy, nie mając zapewnienia, że sowieckie zapotrzebowanie jest stałe, nie chcą robić większych zapasów. Obecnie zapotrzebowanie na manufakturę zmniejszyło się, gdyż, jak opowiadają przedstawiciele Wnieszłorgu, na Ukrainę nadeszły towary fabryk uruchomionych w okręgu moskiewskim. Wielkie jest natomiast zapotrzebowanie na sacharynę, świece i mydło.

W najbliższych dniach kilka banków lwowskich ma otworzyć w Podwołoczyskach swe filje. O wielkości ostatnich obrotów świadczy ilość złota, jakie napłynęło do Lwowa z Podwołoczysk. I tak np. lwowska spółka towarowa złożyła w P. K. K. P. 5 bm. 19 kilogramów złota, 6 bm, 225 kilogramów złota, otrzymanego od rosyjskich nabywców jej towarów.
